

# SŁOWO

WILNO Czwartek 26 września 1929 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 228 drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80258. W sprzedaży detalu, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rekwizytów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szczytyńskiego — A. Laszuk.  
 BERNIAKONIE — Bufet kolejowy.  
 BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
 DĄBRÓWKA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
 DUKSZTY — Bufet kolejowy.  
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.  
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 HGORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.  
 IWIEŃC — Sklep tytoniowy S. Zwierzynski.  
 KLECK — Sklep „Jedność”.  
 LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.  
 MOŁDĘCZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEŚWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.  
 NOWOGRODEK — kiosk St. Michalskiego.  
 N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 OSZMIANA — Księgarnia spółdz. Naucz.  
 PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
 POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.  
 STOLAPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.  
 WILEJKĄ POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewszak.  
 WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.  
 WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZENI: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

## Endecy ECHA STOLICY Z ZA KORDONÓW

Po artykule Marszałka i odpowiedzi polemicznej marsz. Daszyńskiego prasa endecka wykonała manewr, który podziwiać należy za jego sprytność, energię i tupet. Złą stroną tego manewru będzie jego całkowita antyetyczność, amoralność. Używam tych słów wcale nie dlatego, aby ujaskrawić ten artykuł. Używam tych słów, gdyż w swoim sumieniu nie znajduję innych obiektywniejszych określeń na to, co zrobiła prasa endecka. A artykuł Marszałka był zdręgotaniem, rozbiciem wszelkiego cienia możliwości porozumienia B. B. z lewicą. Prasa endecka nie tylko nie uznała tego oczywistego faktu, lecz zrobiła taki nastój, jakby to porozumienie właśnie aktualnie groziło. Co obrzydliwsza, zrobiła to cała na komendę, stołeczna i prowincjonalna. Jedno wlec z dwóch. Albo działała prasa w zależności od jakiejś tajemnej sprężyny, albo złe skłonności, miałyby do mówienia nieprawdy, tak cechują społeczeństwo endeckie, że aż działają one automatycznie.

Artykuł Marszałka — postawmy kropki nad i — był jednym wielkim usprawiedliwieniem polityki konserwatyistów, tej, która zaczęła się w Nieświeżu w 1926 r. Artykuł ten nie tylko podkreślał bowiem najwyraźniej, jak centrum rządzące uniezależniło się od jakichkolwiek wpływów i kontaktów z partiami lewicowymi, lecz i palił mosty na przyszłość jakiegokolwiek porozumienia z lewicą.

Taka jest prawda. A na to przychodził manewr prasy endeckiej. Ponieważ zwycięstwo prawicy rządowej jest największym niepowodzeniem dla prawicy antyrządowej — wlec przestraszeni, że się ludziami otworzą naręcznie oczy, endecy sypnęli furami piasku w te oczy. Wtedy, kiedy istotnie można obchodzić trzymi konserwatyistów, endecy zawołali, że to jest klęską konserwatyistów. Wtedy, kiedy widać, że mosty możliwości porozumienia B. B. z lewicą zostały spalone, endecy zawołali, że grozi sojusz B. B. z lewicą.

To, że marsz. Daszyński „przez osobę trzecią” prosił Marszałka o audjencję, to, że na tej audjencji prosił o sojusz z lewicą, to, że usłyszał żartobliwe wyrazy zamiast odpowiedzi (jak sam w swej odpowiedzi każe się domyślać), to że w kilka miesięcy po tej rozmowie Marszałek wskazywał, że wszelka poważniejsza praca z obozem lewicy jest niemożliwa, a rewelując rozmowę z marsz. Daszyńskim położył tego marsz. Daszyńskiego, czyli głównego inicjatora porozumienia lewicy z rz. dem., — na obie łopatki w opłnł te lewicy — na wszystko w prasie endeckiej nazwyszą się porażką konserwatyistów!

Są ludzie, którzy widać dlatego wołają „Bóg i Ojczyzna”, że naprawdę oni o Bogu ani o Ojczyźnie poważnie myśleć nie potrafia. Twierdzą, że lewica jest niebezpieczna dla państwa. Tak, — czy nie — panowie endecy? Twierdzą, że trzeba ją zwalczać? Czy jesteście tego zdania — panowie endecy, czy nie? — Słyszę głos ze strony endeckiej: „Jestemy”. Otóż znowu nieprawda, — nietylko tej lewicy nie zwalczać, lecz ją raz po raz popierać, sprzymierzać się z nią, a raczej ofiarujecie ciągle jej swoją pomoc, choć ona was kopie, maszerujecie za nią, tam gdzie ta lewica idzie.

Ktoś, kto poważnie traktuje hasło Bóg i Ojczyzna, nie powinien tak kłamać, bo to już na górę Sinai było zabronione. Kto mówi o Ojczyźnie ten powinien, na miłość Boską, nosić w sercu jakiś atom odpowiedzialności za losy tej Ojczyzny. Tego endecy nie mają. Pytałem się ich natarczywie, czy mogą chociażby napisać, że jeśli rządy wypadną z rąk obecnemu systemowi, to oni, endecy, je podejmą, a nie podejmiemy ich lewica. Oczywiście nie dostałem na to odpowiedzi. Tylko (dalszy ciąg na szpalcie 61 ej)

### Pracowity dzień Marszałka Piłsudskiego

WARSZAWA, 25-9. PAT. Pan Marszałek Piłsudski nie opuszcza od kilku dni pokoju z powodu lekkiego przeziębienia. Pomimo niedyspozycji Pan Marszałek przyjął w dniu 24 b. m. o godz. 6 wieczorem p. ministra Zaleskiego, a w dniu 25 b. m. p. gen. Bares'a, szefa francuskiego lotnictwa wojskowego, który odbył w ostatnich czasach podróż po głównych ośrodkach lotniczych Polski, oraz brał udział w nocnych manewrach lotniczych. Panu gen. Bares'owi towarzyszył gen. Demain, szef francuskiej misji wojskowej w Polsce. Pan Marszałek odbył znowu z generałami francuskimi oraz ppłk. Beckiem dłuższą konferencję.

### Rokowania w Ministerstwie Sprawiedliwości w sprawie umowy ze Szwecją.

WARSZAWA, 24 9. Pat. W Ministerstwie Sprawiedliwości od tygodnia toczy się rokowania w sprawie zawarcia umowy ze Szwecją o wzajemnym wydawaniu przestępców i o pomocy prawnej w sprawach karnych. Rokowania prowadzi z ramienia Ministerstwa Sprawiedliwości dr. Juliusz Rentski, radca prawny w tem Ministerstwie delegatem zaś rządu szwedzkiego był p. Malmar, szef sekcji szwedzkiego ministerstwa spraw zagranicznych. Dnia 25 bm. uzgodniony tekst umowy został parafowany w obecności p. wiceministra sprawiedliwości Sieczkowskiego. Aktu parafowania dokonali: w imieniu rządu polskiego p. Włodzimierz Jabłoński, naczelnik wydziału prawa międzynarodowego Ministerstwa Sprawiedliwości oraz prof. Leon Babński, radca prawny w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, a w imieniu rządu szwedzkiego p. Malmar.

### Minister Składkowski u premiera Szwalskiego

Minister spraw wewnętrznych p. Składkowski, był wczoraj przyjęty przez premiera dr. Szwalskiego. Omawiano bieżące sprawy z resortu M. S. Wewn.

### Posel Patek w Belwederze

A. W. donosi: Marszałek Piłsudski przyjął na dłuższej konferencji bawiącego w Warszawie posła R. P. w Moskwie p. Stanisława Patka. Konferencja dotyczyła spraw, związanych z działalnością placówki moskiewskiej.

### Opóźnienie przyjazdu posła Cretzeanu

W związku z wiadomością o przyjeździe do Warszawy nowego posła rumuńskiego, p. Cretzeanu, dowiadujemy się, iż przyjazd został opóźniony i nastąpi dn. 28 b. m.

### Ruch służbowy w M. S. Z.

Stanowisko kierownika referatu anglo amerykańskiego w centrali M. S. Z. obejmujące z dniem 1 października b. sekretarz poselstwa polskiego w Londynie dr. Biega, na miejsce p. Józefa Potockiego, który został radcą poselstwa w Londynie.

### Holendrzy w Gdyni

WARSZAWA, 25.9. Pat. Po dwudniowym pobycie w dniu dzisiejszym opuściła Warszawę, udając się do Gdyni, wycieczka przemysłowców i finansistów holenderskich. W dłuższym rozmowie, jaką miał dr. Westerman, wybitny finansista holenderski z przedstawicielem Polskiej Agencji Telegraficznej, wyraził on podziw i uznanie dla Polski, która mimo iż była terenem wojny o trzy lata dłużej, niż inne państwa, pomimo długotrwałego kryzysu gospodarczego oraz finansowego, dokonała wspaniałego dopiero w przeciagu ostatnich trzech lat tak ogromnego dzieła odbudowy gospodarczej, którego wyrazem jest Pow szechna Wystawa Krajowa w Poznaniu. Dr. Westerman wyraził przekonanie, iż gdyby zachód Europy bardziej zainteresował się bezpośrednio poznaniem Polski, bezsprzecznie szereg najfajszych poglądów o Polsce doznałoby gruntownej przemiany. Zachód Europy winien przede wszystkim zdać sobie jak najdokładniej sprawę z roli znaczenia Polski w życiu międzynarodowym, które jest czynnikiem najważniejszym spokoju politycznego i ładu społecznego.

### Kto wygrał 75.000?

WARSZAWA, 25 9. Pat. Dzisiaj, w 16-tym dniu ciągienia w klasie 19-tej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej głównej wygrana 75 tys. zł. padła na Nr. 147836.

### Pierwszy wywiad z nowym premierem litewskim

Nowy premier litewski S. Tubialis przyjął specjalnego korespondenta „Siegodna” i w długiej rozmowie oświetlił szereg aktualnych kwestyj politycznych.

— Co oznacza reforma gabinetu?

— Ustąpienie prof. Voldemarasa ze stanowiska premiera — odpowiedział J. Tubialis — ma związek z pewnymi różnicami zdań, jakie wynikły między prezydentem republiki i członkami gabinetu z jednej strony a b. prezesem gabinetu ministrów z drugiej. Chodziło o kompetencje poszczególnych urzędów. Prezydent państwa zawsze cechowała i cechuje niezłomna tendencja ścisłego przestrzegania prawa w rządzeniu krajem. Wobec tego ministrowie, chcąc dać prezydentowi szerokie możliwości w realizacji gabinetu, podali się do dymisji. Pan widzi, że nowy gabinet składa się prawie wyłącznie ze starych ministrów, to też i program gabinetu zostanie bez zmian. W gabinetcie nie ma prof. Voldemarasa, któremu zaproponowano stanowisko ministra spraw zagranicznych. Byłby on na tem „na stanowisku” pożądanym, oświadczył jednak, że nie weźmie udziału w pracy państwowej, jeżeli nie będzie stał na czele rządu.

Czasowo ja sam pełnię obowiązki ministra spraw zagranicznych. Poźniej zobaczymy, w jakiej kwestii naszej polityki wewnętrznej pozostaje nadal kwestia stosunków z Polską. Nie zajdzie tu żadnych zmian. Rokowania w sprawach prywatnych, już uplanowane, będą prowadzone jak dawniej. Niestety, stosunki z Polską komplikuje pomoc, jakiej udziela ona aktywnej emigracji litewskiej.

Na pytanie o ustosunkowaniu się do państw bałtyckich p. Tubialis oświadczył, że Litwa dąży do przyjaznych sąsiedzkich stosunków ze swymi sąsiadami i chciałaby, abyby żadne momenty uboczne, związane z interesami stron trzecich nie psuły możliwości tego przyjaznego, sąsiedzkiego współżycia.

Następnie zaszła mowa o układzie handlowym litewsko-litewskim. Nowy premier powiedział, że kwestia ta znajduje się jeszcze na martwym punkcie, być może ponieważ wskutek nadmiernego obciążenia pracą b. premiera i ministra spraw zagranicznych. W każdym razie kwestia jest opracowana i można przystąpić do jej konkretyzacji.

Przechodząc do kwestii polityki wewnętrznej, premier potwierdził, że na koleji są wybory do miejscowych samorządów, co będzie pierwszym krokiem w drodze do wewnętrznej reorganizacji i konsolidacji. Natomiast wybory do sejmiku wymagają wielkiej przygotowań.

Na zapytanie o ustosunkowaniu się nowego rządu do grup opozycyjnych p. Tubialis odpowiedział, że partie te mogą pracować w zakresie legalnej opozycji. Co się tyczy socjal-demokracji, to przesładuje się ją za stosunki z emigracją litewską.

Co do ustosunkowania się do duchowienstwa, to należy tu mieć na względzie, że duchowienstwo do swej działalności religijnej wnosi ton polityczny, a z drugiej strony stawia rządowi zbyt wielkie wymagania.

O sprawie premier powiedział, że sprawa ta zostanie uregulowana, nie może jednak być w tej sprawie gwałtownego przejścia do nowych form położenia sprawy.

Na zakończenie minister podkreślił, że nowy rząd zamierza zwrócić wielką uwagę na polepszenie położenia rolnictwa, rozwinięcie dróg komunikacyjnych i na ogół podniesienie poziomu życia gospodarczego Litwy.

### „Liet. Aidas” o nowym gabinetcie

KOWNO, 24.9. PAT. Wczorajszy artykuł wstępnym „Lietuvos Aidas” poświęcony jest nowemu gabinetowi litewskiemu. „Rząd utworzony przez przewrót grudniowy nie może ograniczyć się tylko do zmiany konstytucji, jest to jedynie fundament, który operację będzie na kolonach a najważniejszą kolumną jest ustawa o samorządach. Jak wiadomo, ustawa ta jest już częściowo opracowana i zamierzone są krótko wybory. W pierwszej kolejności odbędą się wybory do gminnych i powiatowych organów a następnie w miastach i w szczególności w Kownie. Dopiero potem nastąpi czas dla wypracowania ustawy o wyborach do Sejmu i wyborach prezydenta. Następnym etapem pracy wewnętrznej będzie intensywna robota w dziedzinie gospodarki narodowej. Dotychczasowemu rządowi zabierała dużo czasu polityka zagraniczna, a specjalnie zatarg z Polską. Aczkolwiek zatarg ten dotychczas jeszcze nie został zakończony, jednak znacznie zmniejszyło się niebezpieczeństwo zbrojnego spotkania, a zagadnienie wileńskie dało się wynieść na arenę międzynarodową. W polityce wewnętrznej, pisze dalej gazeta, rząd ujedni wiele i „by zakończyć te prace, niezbędny jest by u steru rządu znajdowali się ludzie tychże zasad jak do czasu obecnego.

Jest zrozumiałe, że najlepszym byłoby, abyby rząd szedł dawną drogą. Jeżeli jednak los postawi p. Tubialis na miejsce Voldemarasa, to będzie to zmiana tylko personalna, a nie zasadnicza. Ważnym jest, że najwyższy sternik pozostaje na swem stanowisku.

### Manewry strzelców litewskich w okolicy Kłajpedy

KOWNO, 25.9. Pat. W tych dniach w okolicach Kłajpedy, w rejonie stacji Poczczeny, mają się odbyć wielkie manewry strzelców litewskich. W manewrach wezmą udział strzelcy z okręgu Kłajpedy i z powiatu taurogińskiego.

### Modlitwa wileńska do ożytku szkół

Z Kowna donoszą: Związek odzyskania Wilna zamierza wkrótce wydać krótką modlitwę wileńską, którą rozesła do wszystkich szkół, prosząc, aby wprowadzono zwyczaj odmawiania jej w szkołach.

## PRZEDSTAWICIELSTWA

## Wilno witało wczoraj Prezydenta

Wilno witało wczoraj Majestat Najjaśniejszej Rzeczypospolitej okazałe i z godnością starej stolicy.

Od wczesnych godzin rannych w mieście niezwykle ożywienie i ruch. Z bram i okien domów zwisają chorągwie narodowe, tu i owdzie wieńce i girlandy zielone stanowią ramy portretów Prezydenta i emblematów Państwa.

Oficjalne powitanie wyznaczone zostało na godzinę 19-tą przed Ostrą Bramą.

Na parę godzin przedtem ulice miasta, któremi miał przejeżdżać Pan Prezydent zaroily się wielotysięcznymi tłumami. Zaciągnięte zostały szpalery przez wojsko, organizacje przysposobienia wojskowego, Z. O. W., zrzeszenia i szkoły wszystkich narodowości.

Z chwilą zmroku rozżarły się w szpalerach światła pochodni, przesłanicie uzupełniając i tak już rześmą iluminację.

Na placu historycznych wjazdów przed Ostrą Bramą, dokąd wstęp poprzez kordon policji mieli tylko reprezentanci władz, miasta, wyznań religijnych, wojskowości, delegacje i poczty sztandarowe organizacji — oczekuje ponadto w sprężystej postawie kompania honorowa i p. p. leg., której czujność i sprawność reguluje od czasu do czasu gromka komenda oficera.

Delegacje rozprowadza i ustawia osobiście starosta grodzki. Wśród zebranych reprezentantów władz — odbija się grupa posłów i senatorów B. B. z marszałkiem senatu prof. Szymańskim, prezesem grupy regionalnej posłem J. Piłsudskim i wiceprezesem B. B. posłem Kościalkowskim na czele. Tamże stoją delegacje na zjazd przyrodników i lekarzy gen. St. Rupperta z ramienia Ministerstwa Spraw Wojskowych i dyr. dr. Piestrzyński z ramienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, senat uniwersytetu z J. M. ks. rektorem Falkowskim na czele, b. min. sprawiedliwości Meyszowicz, grupa członków Syndykatu dziennikarzy i związku literatów i inn.

Ze względu na masowe manifestacje powitania Głowy Państwa przez ludność, wzdłuż drogi od granic Województwa wileńskiego — powitanie w Wilnie opóźnia się o całą godzinę.

O godz. 20-ej na szlaku Beliny migocą światła „korowodu aut. Z szpalerów działy szkolnej rozlegają się pierwsze gromkie okrzyki „Nlech żyje”.

Z czołowego auta wysłada P. Prezydent i Wojewoda. Kompania honorowa prezentuje broń, orkiestra gra hymn narodowy.

P. Prezydent w asyście Wojewody Raczkiewicza i Ministra Stanlewicza przeszedłszy przed frontem kompanji zbliża się do grupy reprezentacyjnej władz i miasta.

Następuje krótkie powitalne przemówienie rezydenta m. Wilna Folejewskiego. P. Prezydent przechodzi z kolei do Ostrej Bramy na krótką modlitwę, poczem oprowadzony przez Wojewodę wita się z duchowienstwem i delegacjami.

Przejazd przez wyznaczoną trasę od Ostrej Bramy do Pałacu Reprezentacyjnego Rzeczypospolitej t. j. ulicami Wielką, Zamkową, Pl. Katedralnym i Biskupią otwiera szwadron honorowy 4 p. ułanów. Wilnem wstrząsają okrzyki na cześć Dostojnego Gościa.

O godzinie 22,30 — wśród samorzutnych szpalerów manifestującej publiczności P. Prezydent przyjechał do Domu Oficera, gdzie uczestniczył w zebraniu towarzyskim, zwołanemu do Wilna pod Jego Protektoratem Ogólnopolskiego Zjazdu Przyrodników i Lekarzy.

Przed Pałacem Reprezentacyjnym, gdzie na czas pobytu zamieszkał P. Prezydent czuwa honorowa warta. (w)

## Zamknięcie X Zgromadzenia Ligi Narodów

### Ostatnie posiedzenie plenarne

GENEWA, 25.9. Pat. W środę przed południem odbyło się ostatnie posiedzenie obecnego Zgromadzenia Ligi Narodów. Przedewszystkiem omawiana była sprawa powołania komisji złożonej z 13 osób, której zadaniem byłoby uregulowanie spraw personalnych sekretarja Ligi. Następnie w imieniu drugiej komisji przemawiał delegat Szwajcarii Motta, dając przebieg obrad komisji nad wycyfowanym później wnioskiem Polski, Norwegji i Danji w sprawie Banku Reparatyjnego. W dalszym ciągu Zgromadzenie wystąpiło sprawozdania przedstawiciela Norwegji Raesteda.

### Sprawa międzynarodowego banku i budżetu Ligi na 1930 rok

GENEWA, 25. IX. PAT. Zgromadzenie Ligi Narodów na dzisiejszem posiedzeniu załatwiło w sensie negatywnym kwestję zawiązania banku międzynarodowego z Ligą Narodów.

Przyjęto budżet na rok 1930, wynoszący 28.210.248 fr. szwajcarskich. Przystąpiono do rozpatrywania wysuniętej przez delegację chińską sprawy ewentualnej zmiany traktatów, które stały się niewykonalne.

### POZEGNALNE PRZEMÓWIENIE PRZEWODNICZ. ZGROMADZENIA.

GENEWA, 25-9. PAT. Zamykając Zgromadzenie Ligi Narodów, Guerrero, czyniąc aluzję do projektu Brianda utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy, zaznaczył, że w ciągu sesji wrześniowej, mechanizm porozumienia międzynarodowego i współpracy narodów w znacznym stopniu się udoskonalili. Mówca oświadczył, że Liga Narodów jest znakomicie przystosowana do celów współpracy ludzkości i że wszystkie rządy uważają Ligę za niezbędny czynnik pokoju. W zakończeniu Guerrero mówił o idei zbliżenia pomiędzy państwami europejskimi, którą delegacji wszystkich państw powitali z wielkim uznaniem.

### Dymisja gabinetu Stroeruwitza

WIEDEŃ, 25 9. Pat. Gabinet Stroeruwitza pada się do dymisji.

Jaki będzie skład przyszłego rządu — dotychczas nie wiadomo.

### Wielka demonstracja w Berlinie przeciwko planowi Younga

BERLIN, 25 9. PAT. W wielkiej hali pałacu sportowego odbyło się wczoraj, staniem komitetu plebiscytowego, pierwsze demonstracyjne zgromadzenie przeciwko planowi Younga. Dzięki gwałtownej propagandzie, rozwijanej przez stronnictwo niemiecko-narodowe i Stahlhelm, w zgromadzeniu udział wzięło przeszło 12 tysięcy osób, które szczerze wypełniły olbrzymią halę i plac przed pałacem. Po przemówieniu jednego z przywódców Stahlhelmu Seldtgo i prezesa stronnictwa niemiecko-narodowego Hugenberga odbył się pochód manifestacyjny, przyczem na jednej z ulic doszło do starcia z komunistami.

p. Rybarski moje pytanie: „co dalej” skierował do rządu. Nie jesteśmy państwem Mussoliniego, gdzie wszelka krytyka jest zabroniona, gdzie człowiek, który nie należy do partji rządowej nietylko jest wypędzany z każdej posady rządowej, lecz nie może nawet zostać stróżem w kamienicy prywatnej. Nikt nie odmawia prawa do krytyki rzeczowej. Lecz czy ta krytyka rzeczowa na łamach endeckich jest uprawiana? W gazetach endeckich nie było tak bezwzględnie ostrego ujęcia naszego położenia międzynarodowego, jak w naszym „Słowie”. W gazetach endeckich nie było takiej krytyki administracji kresowej jak w „Słowie”. Ale co jest w gazetach endeckich? Proszę czytać nagłówki: „Rząd dąży do zniszczenia szkoły katolickiej”, „Szosa imienia marszałka Piłsudskiego oblała się krwią”. Że ś. p. hr. Zabełto zabił się na zosie, to, zdaniem prasy endeckiej, wina Marsz. Piłsudskiego! Takie są te steki idjotyzmów, rzucane przez prasę endecką w masę. Endecy wiedzą, że mają do czynienia ze społeczeństwem wychowanem w niewoli, społeczeństwem przedewszystkiem obdarowanym prawem głosowania powszechnem, społeczeństwem podejrziwym, nieufnem, strachliwym i bezkrytycznym. Rzucanie więc głupstw, kłamstw i nonsensów wszelkiego rodzaju oplaca sownie. Ale czy można to pogodzić z poczuciem odpowiedzialności za losy Ojczyzny? Jak można, wiedząc, że się samemu jest niezdolnym do objęcia władzy, wiedząc, że objęcie rządu przez lewicę doprowadzi nas do zguby, tak jaskrawie wybuchając swoją „schadenfreude” przy każdym niepowodzeniu obecnego systemu, to jest jedynej siły, która może sprawować władzę w państwie?

Gdyby endecja była stronnictwem naprawdę pracowitem, dawnoby rząd Marszałka Piłsudskiego poparła. Cat

### Ostepstwo Angli na rzecz Sowietów

LONDYN, 25. 9. PAT. Krązą pogłoski, że gabinet angielski jakoby zdecydował się dziś ograniczyć swoje pretensje materialne wobec Sowietów wyłącznie do prywatnych pretensji obywateli brytyjskich, poszkodowanych przez rewolucję bolszewicką. Rząd brytyjski zdecydowany jest rzekomo zrezygnować z t. zw. długów wojennych cesarskich. Co do sprawy propagandy, to ze strony brytyjskiej nie przywiązują jakoby dziś jeszcze do tej kwestji wielkiej wagi.

O ile Dowgalewski zgodził się na formułę, gwarantującą rzeczowe rozpatrzenia prywatnych pretensji obywateli brytyjskich i na jakakolwiek ogólną formułę w sprawie propagandy, rząd brytyjski zgodził się ma na wznowienie stosunków dyplomatycznych. To stanowisko rządu brytyjskiego zostało podobno przez Hendersona zakomunikowane po południu Dowgalewskiemu, który zastąpił się ograniczeniem pełnomocnictwami i odpowiedział, że zwróci się o pełnomocnictwa do Moskwy. Następna rozmowa Hendersona z Dowgalewskim odbędzie się wobec tego prawdopodobnie dopiero w piątek po otrzymaniu przez Dowgalewskiego instrukcji od Narkomindetu.

Stanisław Mackiewicz

# DZIS I JUTRO

STUDJUM  
 NAD POLSKĄ POLITYKĄ  
 ZAGRANICZNĄ.

SKŁAD GŁÓWNY  
 Księgarnia Józefa Zawadzkiego  
 w Wilnie.

# ECHA KRAJOWE Rząd Tubialisa rozpoczął urzędowanie

## Pierwsze posiedzenie gabinetu

KOWNO 25. 9. PAT. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie nowego gabinetu litewskiego.

Na posiedzeniu tem omawiane były sprawy, związane z programem działalności nowego rządu. Nowi ministrowie objęli dziś swe resorty.

## Klimas kandydatem na ministra spraw zagranicznych

KOWNO, 25. 9. PAT. Wobec tego, że premier Tubialis tylko tymczasowo zajmuje stanowisko ministra spraw zagranicznych, stało się aktualnym zagadnienie mianowania na to stanowisko innej osoby. Według krążących wiadomości, taką osobą może być minister spraw zagranicznych powołany posłowi litewskiemu w Berlinie Słazkuskasowi, który jednak propozycję tę odrzucił.

W chwili obecnej kandydatami na stanowisko ministra spraw zagranicznych mają być: poseł litewski w Paryżu Klimas oraz poseł w Waszyngtonie Balutis.

## Co spowodowało upadek Voldemarasa

### SENSACYJNE REWELACJE DZIENNIKA LOTEWSKIEGO.

RYGA, 25. 9. PAT. Od osoby przybyłej wczoraj z Kowna „Jaunakas Zinas” otrzymało następujące informacje, w interesujący sposób oświetlające ostatnie wypadki w Kownie:

### IGNOROWANIE PREZYDENTA SMETONY.

Wszystkim było wiadomo, że między prezydentem Smetoną a profesorem Voldemarą już dawno panowały rozbieżności, aczkolwiek dawniej byli oni przyjaciółmi politycznymi i nierozdzielni, dobrymi kolegami. Przyczyn rozbieżności należy szukać częściowo w stosunkach osobistych, częściowo zaś w rozbieżnościach zasadniczych. Prof. Voldemaras przy wszystkich swych zaletach posiada wadę uważania siebie za człowieka nie popielającego omyłek, nawet wtedy, kiedy omyłki jego są już dla wszystkich widoczne. Prezydent państwa jest człowiekiem o charakterze bardziej spokojnym i zrównoważonym, który dąży zawsze do złagodzenia sytuacji. Prof. Voldemaras zbyt często okazywał, iż nie liczy się zupełnie ze stanowiskiem i opinią prezydenta. Dowodem tego były stale ogłaszane ustawy z podpisem prezydenta, jakkolwiek ten ich nie czytał, a podpisy bez jego wiedzy był umieszczany pod ogłaszaniem w dzienniku urzędowym porządkiem. Cała władza faktycznie znajdowała się w rękach Voldemarasa, jako premiera i ministra wojny.

### WALKA Z KOŚCIOŁEM.

Ostra polityka Voldemarasa przeciwko chrześcijańskiej demokracji nastroiła przeciwko niemu duchowieństwo, należące do partii katolickiej, jak Mironasa, Tomasajtisa i t. d., którzy aczkolwiek nie należeli do Ch. D., jednakże wiedzieli, że polityki Voldemarasa jest zwrócona przeciwko Kościołowi. Najbardziej zastrzyła się sytuacja, kiedy Voldemaras nie pozwolił na ogłoszenie rezolucji zjazdu katolików.

### OSMIENIENIE SIĘ W GENIEWIE.

Voldemaras nie został zaproszony przez Brianda na raun, urządzony dla wszystkich delegatów i dlatego tak niespodziewanie wyjechał do Kowna. Po powrocie do Kowna Voldemaras nie uważał za stosowne poinformować gabinet ministrów o rezultatach i przebiegu konferencji genewskiej.

Do wszystkiego tego należy dodać jeszcze konflikt pomiędzy Voldemarą a Mustejkiszem.

### W JAKICH OKOLICZNOŚCIACH NASTĄPIŁA DYMISJA

W czasie przerwanych rozmów o reorganizacji gabinetu, miała miejsce charakterystyczna rozmowa pomiędzy prezydentem państwa a Voldemarą, podczas której prezydent dał do zrozumienia Voldemarasowi, że pragnie on jego dymisji i jednocześnie zaproponował mu objęcie stanowiska posła litewskiego przy Watykanie! Wszyscy inni ministrowie natychmiast na żądanie prezydenta złożyli swe teki do jego dyspozycji i gabinet w ten sposób faktycznie przestał istnieć. Opowiadają o następującym epizodzie:

### MUSTEJKIS NIEZWŁOCZNIE IZOLOWAŁ WPLYWY VOLDEMARASA

Kiedy wszyscy ministrowie wyszli od prezydenta państwa, pozostali u niego tylko Voldemaras i Mustejkis. Poprosił Voldemarasa, aby pozostał u prezydenta jeszcze przez czas pewien, Mustejkis w imieniu prezydenta wydał telefonogramy, kilka rozkazów, które miały na celu zabezpieczenie zupełnego spokoju i powstrzymanie zwolenników Voldemarasa od działań, które mogły naruszyć porządek społeczny. Na skutek tych zarządzeń izolowano kilku działaczy organizacji „Żelazny Wilk” i kilku oficerów, przywódców aktywistów. Jednak mimo to do Voldemarasa zwrócił się organizacja Żelaznego Wilka zapytaniem, jak się ma ona zachować dla uratowania sytuacji. Voldemaras zarządził wówczas powstrzymanie się od jakichkolwiek wystąpień, nie wierząc w siłę organizacji.

### ROLA ŻONY PREZYDENTA LITWY.

Jak mówią, żona prezydenta państwa po owej naradzie ministrów udala się natychmiast do Poniewieża, gdzie stacjonując oddany prezydentowi państwa pułk, a z Ofity dla ochrony prezydenta państwa przybył szwadron kawalerii. Mimo to wszystko do prezydenta państwa przybył w imieniu Żelaznego Wilka urzędnik policji Gosztajtis, żądając przywrócenia poprzedniej sytuacji i ponownego powołania Voldemarasa na stanowisko premiera. Gosztajtis a także kierownik Żelaznego Wilka Sesoraitis zostali aresztowani. Następnie do prezydenta państwa dotarła delegacja oficerów sztabu generalnego, której prezydent państwa oświadczył, że armia dała mu władzę i złożyła przyrzeczenie wierności i że postępuje on tak, jak uważa to za konieczne dla pomysłowości Litwy i nie podda się żadnym wpływom.

### VOLDEMARASA NIE OPUSCIŁ JEDYNNIE „ŻELAZNY WILK”.

Po ostatecznej dymisji Voldemarasa, zwolennicy jego jeszcze się nie uspokojili. W Marjampolu, podczas święta pułkowego rozległy się demonstracyjne okrzyki: „Niech żyje prezydent Smetona i premier Voldemaras”. W organizacji Żelazny Wilk otwarcie ironizują na temat obecnego rządu, prorokując mu niedługi żywot oraz zapowiadając, że Voldemaras powrócił wkrótce do władzy i że zaczyna się wówczas jeszcze lepsze czasy, niż poprzednio. W żadne realne rezultaty tych pogroźek nikt jednak nie wierzy. Rozmówca „Jaunakas Zinas” zakazuje swie informacje uważa, że rząd litewski może być spokojny tylko wtedy, kiedy Voldemaras znajdzie się poza granicami państwa. Dlatego też spodziewają się, że Voldemaras w niedługim czasie wyjedzie zagranicę.

## Zareczynny w rodzinie królewskiej

PRAGA, 25. 9. PAT. Jak donoszą z Bukaresztu, w krótkim czasie dojdzie ma do zareczyn króla Borysa z księżniczką rumuńską Ileaną.

## Nowy próby pobicia rekordu

LE BOURGET, 25. 9. PAT. Dziś o godzinie 6 min. 50 odlecieli w kierunku Mozampiku lotnicy Marmier i Favrieux w celu pobicia rekordu lotu na odległość w linii prostej.

## Zgon wybitnego lekarza-polaka w Rumunii

BUKARESZT, 24. 9. PAT. W Bukareszcie zmarł w wieku lat 68 dr. Aleksander Kamiński, potomek emigranta polskiego, jeden z najwybitniejszych lekarzy rumuńskich, generalny dyrektor w ministerstwie zdrowia.

## Nowa rezydencja Mussoliniego

### JAK IL DUCE SPĘDZA DZIEŃ?

Rekonstrukcja rządu faszystowskiego ujawniła również cały szereg następstw zewnętrznych. Po przeprowadzeniu nowego przydziału resortów prezydent Rady Ministrów Mussolini opuścił swą dotychczasową rezydencję w pałacu Chigi i przeniósł się do wspaniałego Palazzo Venezia. Swoją prywatną gabinet urządził przytem il Duce w słynnej Sala del Mappamondo, gdzie właśnie przed paru dniami obradowało wielkie zgromadzenie faszystowskie przy udziale 800 osób. Palazzo Venezia wbudowany został w XV stuleciu przez kardynała Piotra Barba, późniejszego papieża Pawła II. Donosząc o zmianie rezydencji dyktatora włoskiego, „Corriere della Sera” korzysta z okazji, by przypomnieć swych czytelników z trybem życia Mussoliniego. Do urzędu przychodzi il Duce o godzinie 9-tej rano. Przed głównym wejściem oddają mu cześć muszkieterzy, stanowiący, jak wiadomo, gwardję osobistą dyktatora.

Swoją „dzielną roboczą” rozpoczyna Mussolini zazwyczaj od udzielenia audjencji generałom karabinierów, który informuje dyktatora o wydarzeniach ostatniej doby. Następnie przyjmuje il Duce kolejno: swego podsekretarza stanu, szefa policji rzymskiej, naczelnika wydziału prasowego, podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych i sekretarza partii faszystowskiej. Audjencje te trwają zazwyczaj do godziny drugiej, potem dyktator udaje się na obiad.

Po obiedzie rozpoczyna swe urzędowanie do godziny czwartej i pozostaje w biurze do godziny dziewiętej wieczorem. Po spożyciu wyczerpującej audjencji Mussolini do swych prywatnych apartamentów, gdzie zwykle pracuje jeszcze do północy. Nocna praca dyktatora polega głównie na lekturze gazet i książek oraz na przygotowaniu rozmaitych nowych decyzji politycznych. „Corriere della Sera” zapewnia swych czytelników, że Mussolini wie o wszystkim, że nie nie ujdzie nigdy jego uwagi, że znakomicie jest poinformowany o każdym choćby najdrobniejszym wydarzeniu w kraju i zagranicą, że zna treść wszystkich poważniejszych artykułów politycznych, ukazujących się w prasie włoskiej i obcojęzycznej.

W czasie przerwy obiadowej, jako też przed pracą Mussolini uprawia rozmaite sporty, jeździ konno, prowadzi samochód, oddaje się z zamiłowaniem sportowi wioślarskiemu i t. p. Świeżości ducha i ciała dyktatora, tudzież zapału, z jakim poświęca się twórczej pracy, winny być — zdaniem cytowanego piśmnia, — wzorem dla każdego Włocha.

## Z postępem czasu

Nietylko u nas ale i w Paryżu popularną jest postać handlarza skupującego stare ubrania, który mniej lub więcej melodyjnym śpiewem dawał znać klienteli, że jest w pobliżu i zachęcał do wyżywiania się starej odzieży. Z biegiem czasu i wzrostem przestrzeni jaką musiał codziennie przebywać, handlarz starych ubrań zaczął używać do swoich wędrowek wózka zaprzęgniętego w konia.

Dzisiaj śpiew handlarza ubraniami zniknął zupełnie z ulic Paryża. Idąc z postępem czasu, kupiec na stare ubrania, przejeżdża w majestatycznym tempie ulicę i bulwar, własnym eleganckim autem, po którego obu stronach są wywieszone tablice informujące mieszkańców i przechodniów o jego profesji.

Nie dziwnego, że w dzisiejszej epoce wyścigu za nowymi ubraniami, klientela jego tak znacznie się powiększyła, że znaczne dochody umożliwił handlarzowi nabycie własnej elegancji lituzyjny.

Nie wszyscy jednak Francuzi są tak postępowi, przeciwnie, większość z nich jest zdecydowanymi konserwatystami, którzy dotychczas nie mogą się pogodzić z modą chodzenia w lecie przez kobiety w skarpetkach i z gotenimi tydkami, jak również nie chcą przyznać prawa obywatelstwa zwyczajowi chodzenia bez kapeluszy, uważając mężczyzn hodujących temu zwyczajowi za warjatów i ludzi źle wychowanych. Konserwatyści motywują swo-

je zapatrywania tem, że bez kapelusza nie można przesłać ukłonu, jakgdyby skinięcie głowy nie było równie uprzejmem pozdrowieniem.

U nas moda chodzenia bez kapelusza w lecie dawno się już przyjęła i zapewne nie jednego z nas zdziwi konserwatywizm Francuzów, gdyż powszechnie u nas się utarła opinia, że Francja jest synonimem postępu. Z. K.

## Twórci „promieni śmierci” przed sądem

Wielką sensację wywołał proces, który się toczył przed sądem apelacyjnym we Frankfurcie nad Menem przeciwko sprytnemu oszustowi Albertowi Bruhah, który nabrał na znaczne sumy bardzo wiele osób przeważnie z arystokracji, wojewojskiej i ziemniastwa pruskiego.

Albert Bruhah był monterem elektrotechnicznym w chwili wybuchu wojny, to też został on przydzielony na front do robót monterskich i w tym samym charakterze pozostał aż do roku 1918-go.

Podczas inflacji postanowił on zabawić się w małego Stinnesa. W tym celu potrzebne mu były pieniądze. Zgłosił się on więc do ministerstwa Reichswehry donosząc, że udało mu się zrobić odkrycie, które obniży koszty dotychczasowej wojny. Wynalazł on bowiem „Promienie śmierci”, które są zdolne zabić ludzi i zwierzęta i zniszczyć cały sprzęt wojenny na przestrzeni 3000 metr.

Minister zainteresował się tym wynalazkiem, wysłał oficerów do zbadania, ale ponieważ znaleźli oni że wynalazek nie jest jeszcze dostatecznie zaawansowany, dano Bruhahowi nieznaczna sumę pieniędzy i polecono zgłosić się później.

Sprytnemu oszustowi udało się jednak zainteresować tą sprawą pewną bogatą szlachiankę. Starsza dama palająca menażnicą do wszystkich wrogów Niemiec a zwłaszcza do Polaków, postanowiła finansować całą sprawę. Przy pomocy von Bismarcka i hrabiego Pucklera zorganizowała konsorcjum składające się z arystokracji Śląskiej, którym wbudowało wspaniały laboratorium Bruhahowi i było na jego prace znaczne sumy.

I byłaby sprawa „Promieni śmierci” niewyczerpanym źródłem dochodu dla Bruhah, gdyby nie pewien przemysłowiec z Frankfurtu nad Menem, który zbadałszy całą rzecz na miejscu odkrył oszustwo.

W czerwcu sąd skazał sprytnego oszusta na dwa lata więzienia. Niezadowolony z wyroku Bruhah apelował, powołując na świadków owa szlachiankę, Pucklera i Bismarcka. Wyżej wymienieni wystawili że tak łatwo dali się podejść pod różnymi pretekstami na rozprawie się nie stawili a sąd apelacyjny poprzedni wyrok zatwierdził. Z. K.

## Wandalizm alpinistów

Tegoroczna nadzwyczaj ostra zima spowodowała, że lodowce wylamały drzwi i okna w schronisku Vallot na Mont Blach powodując zniszczenie i zanieczyszczenie tegoż.

Na początku sezonu turyści znajdując schronisko w stanie kompletnego zniszczenia, zamiast zwrócić się do zarządu, samowolnie wylamali drzwi do obserwatorium, znajdujące się na tej samej skale i zamienili je na przygodne schronisko.

Synowie pana Józefa Vallot w obawie, by dzieło naukowe ich ojca nie padło ofiarą wandalizmu alpinistów, osobiście zwiedzili schronisko, jak też i obserwatorium. Po skonstatowaniu zniszczenia, jakim uległy budowle, na które ojciec ich poświęcił znaczną część swego funduszu, wystosowali pismo do zarządu, który miał mieć pieczę nad fundacją, przypominając, że jest on obowiązany do pilnowania całości i porządku schroniska jak też i obserwatorium. Równocześnie synowie Vallota zwracają się z gorącym apelem do całego społeczeństwa, aby dało wyraz oburzenia na wandalizm, niegodny cywilizowanego narodu. Z. K.

## Biblioteka

A. G. SYRKINA Wielka 14.  
Książki w jęz. polskim, rosyjskim, francuskim, angielskim i niemieckim.  
Wszystkie nowości.

## Znana Wroźka Chiromantka

wzdarowała wznawia przyjęcia.  
Przepowiada przyszłość, sprawy sądowe, o miłości i t. d. przyjmuje od 10-jej do 8-mej wieczór. Adres: Na przeciw Krzyżu, ul. Młynowa Nr 21 m. 0, w bramie na prawo schooty.

## HOLSZANY (p. Oszmiański)

— Pomnik, który należy usunąć. Nawiązując do artykułu w Nr. 217 Słowa o potrzebie odnawiania niektórych nagrobków nie mogę nie zwrócić uwagi społeczeństwa i władz na pomnik, który należy usunąć.

Na starym cmentarzu w Holszanych Ziemi Wileńskiej, znajduje się pomnik z łanego żelaza z następującym napisem po rzymsku: Iwanu Nosowiczu, powieszonemu 4 października 1863-goda ziod ietami miatieżnikami za predannost' zakonennu prawitelstwu.

Na odwrotnej stronie pomnika odlany napis, że słuszerze z Holszanz własnem rekami wykonal ten pomnik ku uczczeniu ofiary „złodziejew miatieżnikow”.

Nie ilegą wątpliwości, że pomnik ten został postawiony na grobie zdradcy i nie może na nim pozostać.

Obecny paroch prawosławny pomnik ten, który był obalony, podniósł, oczyścił i otacza opieką.

Prosząc uprzejmie o podniiesienie kwestji usunięcia powyższego pomnika, pozostaje z poważaniem Przejędzna.

## OPSA (pow. Brasławski)

— O opiekę sanitarną. Miasteczko nasze, jedno z największych i najruchliwszych w powiecie brasławskim, cierpi dotkliwie z powodu braku jakiegokolwiek obsługi lekarskiej.

Kilkotysięczne osiedle, skupiające szereg instytucji powiatowych i gminnych, posiadające szkoły, urzędy i t. p. — bez lekarza. Jest to zaiste holota, której dotkliwie poznaliśmy dopiero obecnie, gdy wybuchła epidemia odry.

Lat kilka temu mieścił się w Opsie sejmikowy punkt lekarski. Zlikwidowano go podobno ze względu na oszczędnościowych. Tak się złożyło że nie osiadł w miasteczku naszym zaden lekarz prywatny i teraz właśnie skazani jesteśmy na grasowanie niebezpiecznej choroby, nie mogąc oczekiwać się znikąd od dwóch tygodni, pomocy lekarskiej.

Jak wyżej zaznaczaliśmy, jest Opsa siedzibą szeregu władz i instytucji. Przytoczę je.

Otóż mamy przedewszystkiem Urząd Gminny, dalej policję, pocztę, stację kolejową (waskotorówką brasławską), następnie sąd grodzki i urząd sędziego śledczego, sejmikowa szkołę rolniczą, szkołę powszechną publiczną (300 dzieci), wreszcie w granicach gminy mamy 10 innych szkół powszechnych.

Wydaje się, że dla tylu instytucji warto by lekarski punkt sejmikowy w Opsie utrzymać. Mimo to został on zlikwidowany, a o uruchomieniu nowego, choćby czasowego, na okres epidemii, nie słychać.

Po dwóch tygodniach wahań, zdecydowaliśmy się na poruszenie w prasie zawartej w niniejszej korespondencji, sprawy.

Może będzie ona skuteczniejsza od tych wszystkich pism oficjalnych, które nasz opeński urząd gminny do starostwa w Brasławiu wysłał.

## Opeški.

## KOLTYNIANY (pow. Świeć.)

— Wybory do rady gminnej. Gmina nasza w ostatnich czasach przeżywała całkiem nowe dla siebie wrażenia. Oto pierwszy raz za czasów niepodległości Państwa Polskiego przystąpiono tu w miesiącu sierpniu do wyborów rady gminnej. Do wyboru rady przystąpiono w związku z zmianami granic gmin, co spowodowało powiększenie terytorjalnej gminy koltyniańskiej, która dotychczas, jako nie będąc samowystaralną nie mogła mieć rady, a tylko była mianowana przez władze nadzorcze I instancji. Dziś...

## Dr. M. Moszyński POWRÓCIŁ.

ANTOKOL 14 - 4

TEATR MIEJSKI DZIŚ! We czwartek 26-go września 1929 r. Premiera! NA POHULANCE... W SIECI! Wesoły dramat J. A. Kislewskiego. CENY ZWYCZAJNE.

## Księgarnia RUTSKIEGO

w Wilnie, Wileńska 38 — Tel. 941.

## Poleca wydawnictwa własne oraz komisowe

- Biologia ogólna Dr. Wilczyńskiego prof. U. S. B. kurs uniwersyt. (polecono do bibl. szkół średnich oraz Seminarjów naucz. przez M. W. R. O. P.) z 529 rys. z 24 portretami, str. 901. Cena zł. 35.
- Zoologia ogólna Dr. Wilczyńskiego, prof. U. S. B. ze szczególnem uwzględnieniem pasożytów. Str. 208. Cena 8,80.
- Bakterjologia i Serologia Gryglewicz T. prof. U. S. B. rys. 334. Str. 697. Cena zł. 33.—
- Pszczoly Ks. T. Ciborowskiego. Cena zł. 7.—
- Praca w pasiece Ks. T. Ciborowskiego. Cena zł. 7.—
- Proces Chrystusa Doerra F. D-ra w oświetleniu prawnohistorycznym. Cena zł. 4,70.
- Z dnia na dzień. C. Jankowski. Cena zł. 2.—
- Mój przewodnik po Wilnie z 18 widokami i planem Wilna gr. 30
- Gramatyka jęz. polskiego Pizlo T. podręcznik dla nauczycieli szkół powsz. i samouków polecony przez M. W. R. i O.P. Zł. 12
- Penologia-Sociologia kar. T. I Zł. 8, tom II zł. 8,40.

## „Wielki człowiek do małych interesów” Fredry w Lutni.

Można uważać za szczęśliwy fakt, że na pierwszy debiut nowego zespołu w Lutni wybrano mniej ograne dzieło Fredry — jednego polskiego klasycznego komedjopisarza, utwór należący do wspaniałej epoki jego twórczości, a z całej tej epoki bodaj najlepszy.

Dwadzieście lat milczenia rozgrada dwie twórcze epoki życia Fredry. Dwadzieście lat dotknięty krzywdą oceną krytyki ultra - patriotycznej, nie ruszył autor pióra, aby ostatecznie „do starego, niestety, powrócić nalogu”, pisząc jednakże teraz już tylko dla siebie, bez zamiaru druku i wystawienia.

Kiedy Fredro postanowił zamknąć, na świecie był romantyzm, kapryśność, poetyckie rozkołysanie umysłów, które jednak podświadomie najgłębszymi swymi korzeniami tkwiły jeszcze w u-

prawnej glebie pseudo-klasycyzmu. W komediach młodego Fredry tętni rytmem energicznego wiersza, rysuje się zdecydowana konstrukcja dramatyczna.

Inaczej po dwudziestu latach. Wytił się pożar romantyzmu, przejął się sentymentalizm, Europa coraz bardziej wystygła, na ziemiach polskich coraz wyraźniejszy zastój i martwość. Zbliżyła się polityka, coraz częściej chwytająca na kłose literacką zwyczajną domowe życie w jego powszednim przekroju.

I stary komik - dramaturg coraz mocniej skłania się ku humorystyce. W „Wielkim człowieku” Fredro z dawnym zamiłowaniem, z głębszym może jeszcze artystem niż kiedyś ceniując przez psychologiczne, uchwycone w każdym ich przejawie; z drobnostkami szczegółów zlepił całość postaci za-

dziwiająco jednolitej, znajomej, żywej — na sytuacjach poprzestając jaknaj-błaższych, sytuacjach codziennego życia, takich zwykłych, każdemu znanych, że gdyby nie niektóre manery samego Jenjalkiewicza i sentymentalność Doljalskiego, trącające myszką, komedję dało by się wystawić w strojach niedawnych dzisiejszych. Wszystko, co stanowi istotę komizmu „Wielkiego Człowieka” — przystaje i do obecnych naszych warunków — jak to słusznie zaznaczono w programach; i dziś jak wówczas mamy między sobą tradycyjne wielkości, brzącecy niezem owa przysłowiowa mucha u F... u każdej zbiorowej roboty, przekonane o swej niezbędności i marujące każde poczynanie, na którego czele gotowe są z całym aplombem stanąć. Mamy (tu, u nas także) przedwojennych paników, dziś bez grosza, których jedyną rozrywką i pociechą jest degrebowanie się w herbarzach śladów świętości przodków i nadzieja na siakie takie sukcesy.

Będąc tak bardzo polską, aktualną

w każdym czasie w swych akcentach satyrycznych, jest komedja Fredry jako całość zarazem wybitnie dzieckim swą jej epoki — wschodzącego pozytywizmu. To psychiczne — nastawienie życiowe całego towarzysztwa od Jenjalkiewicza, to przecież właśnie to samo, z cieniem walczy z taką goryczą, trochę późniejsza literatura popowstańcowa. Cały ten dom i życie w nim — to taki sobie stawek, — niepozbowione swego uroku, ale już trochę zęchała stojąca woda; cała ta komedja, nie wyłączając buncucznej Matyldy, to przecież gromada niedołęgow żyjących. Jeden praktyczny Leon zapowiada potrocho nadchodzące pokolenie „młodych” epoki popowstańcowa — reszta ani marzy nawet o zajęciu jakiegś czynnej pozycji, dając się bezwolnie nieść życiu. a kierować pierwszemu partaczowi, któremu taka rola przypadnie do gustu.

Świat Jenjalkiewicza bliższy jest gatunkowo typom pozytywistycznej nowelistyki, niż dawnym Fredrowskim lu-

dzianom — iśnikom, rejentom, huzarom... Szarobry pozytywizmu wycisnęła na nich swoje piętno.

Jednakże pozytywizm wielką wartość była prostota i realizm. I te zalety posiadała sztuka Fredry w wysokim stopniu.

Charakterystyka Jenjalkiewicza — gwoździł całej tej „komedji charakterów”, jaką jest bezwzględność „Wielkiego człowieka”, stanowi wspaniałą kreację, którą się w wykonaniu Zelwerowicza pamiętać będzie długo jeżeli nie zawsze.

Sztuka wogóle zdaje się leżeć w płaszczyźnie udułdnień i zainteresowań zespołu. Poziom gry był więcej, niż zadawalający. Jedyny akt o zakroju farsowym — czwarty — wykazał doskonałe opanowanie tempa i umiejętność wyzyskania najbliższych nawet efektów sytuacyjnych. Rozpaczający, śpiewający, wściekający się i przepraszający Dolski miał momenty wręcz świetne. Karol, doskonale „zrobiony” jako sylwetka, samą swoją postacią i

mimiką, bez słów nawet zarysował swą indywidualność, niepozostawiając najmniejszych wątpliwości. Z postaci drugoplanowych wyróżnił się korzystnie bardzo dobry pan Ignacy, a i ospany Marcin kreowany został niebanalnie. Ogół artystów utrzymywał się na poziomie, stwarzając ku zadowoleniu publiczności całość przedstawienia miłą, lekką, prawdziwie wypoczynkową dla nerwów i wyobraźni.

Sztuka nie dostarcza silnych wrażeń, ale i nie staje się ani na moment nudną. Pogodni, szczerzy uśmiech panuje na widowni, ustępując od czasu do czasu wybuchowi serdecznego, głęsnego śmiechu. Eksperyment dekoracyjny częściowo tylko „miałowanych” wypadł wcale szczęśliwie.

## Zastępca.



# Dzień dzisiejszy Pana Prezydenta w Wilnie

W dniu dzisiejszym Dostojny Gość będzie obecny na nabożeństwie w kościele św. Jana odprawionem o godzinie 9 rano na Intencję zjazdu przyrodników i lekarzy, zaś o godzinie 10 uda się do gmachu Teatru Miejskiego na Pohulance, gdzie dokona otwarcia zjazdu.

O godzinie 13 Pan Prezydent zwróci uwagę na wystawę przyrodniczo-lekarską, urządzoną w murach po Bernardyńskich od strony placu Targów Północnych, zaś o godz. 16 m. 30 będzie obecny na poświęceniu kościoła garnizonowego pod wezwaniem św. Ignacego. W czasie od godziny 17 do 18 Pan Prezydent zwróci uwagę na bibliotekę narodową w b. pałacu hr. Tyszkiewiczów przy ulicy Arsenalskiej, Szkole Technicznej, gmach Uniwersytetu Stefana Batorego (anatomii

opisowej) na ulicy Słowackiego, ewentualnie dom robotniczy na Piłomondzie.

O godz. 19 m. 30 będzie wydana obiada u P. Wojewody, który odbędzie się w szerszym gronie zaproszonych osób.

O godzinie 21 m. 30 Pan Prezydent przybędzie na raut, wydany przed miasto z okazji zjazdu lekarzy i przyrodników.

W piątek Pan Prezydent weźmie udział w rannych obradach zjazdu, zaś o godz. 13 odjedzie z pałacu zegnany przez władze cywilne i wojskowe.

Na granicy Województwa pożegna Drogi Gościa Wojewoda w otoczeniu przedstawicieli władz administracyjnych. (c).

# SĄDÓW

## DALSZY CIĄG PROCESU O ZABÓJSTWO NA ULICY JATKOWEJ.

W dalszym ciągu procesu o zabójstwo Elżasy Gurwicz, niespełnione znanego w świecie przestępczym Wilna pod pseudonimem „Elika wysoki”. Sąd przystąpił do zbadania szeregu świadków. Świat przestępczy, bez różnicy odmiennych jest tu reprezentowany bogato. Złodziej, b. członkowie osławionej bandy „Bruderiein”, sutenerzy, właściciele lupanarów, ich pensjonarki, oto liczne i dobrane towarzystwo, z zeznaniem którego Sąd będzie musiał odzwierciedlić obraz przestępstwa, aby wnieść wyrok.

Trudne to będzie zadanie, gdyż wszyscy świadkowie nie pierwszy już raz są w Sądzie, i umieją mówić tylko to, co można lub powiedzieć to nawet, czego nie było.

W tym zespole trudno o etykę. Z pośród oskarżonych jeden tylko — Gorajin przyniósł się do zabójstwa. Pomimo, że zabitym panowały zawsze złe stosunki, „Elika” niejednokrotnie zapowiadał mu „pod hajtem”, że zabije go i w dniu krytycznym przy spotkaniu strzelił. Świadek wyjął wówczas automatyczny rewolwer i nacisnął cyngiel. Nastąpił siedem strzałów, z których jeden śmiertelny.

Pozostali oskarżeni zaprzeczają udziału w morderstwie, a Izak Lewinson twierdzi, że zamordowany zapraszał go na „sznapsa”. Nie przyjął on zaproszenia, jednak pojechali obaj doróżką do lupanaru, gdzie zamordowany strzelił do niego i ranął w nogę.

Świadkowie przedstawiają różne przebiegi i przyczyny zajścia. Brat zamordowanego — Mejlach, twierdzi, że „Elika” po wyjściu z więzienia nocował w lupanarze u Berty Kopelowej i tam też szukali go kolędzący z artem obecnie oskarżeni. Kiedy szukający znaleźli „Elika” dali do niego szereg strzałów. Ciężko ranny miał jeszcze tyle siły, że doszedł do restauracji „Bruderiein” (też znanej z procesu „Bruderiein”) i tu zmarł. Twierdzi świadek, że wszystkich oskarżonych widział na miejscu zbrodni.

Świadek Wapnik, pensjonarka z „zakładów” Berty Kopelowej n. b. przebywająca obecnie w szpitalu na Sawicz i sprowadzona pod konwojem była w domu w chwili, kiedy weszło kilku mężczyzn (jeden z rewolwerem w ręku). Szukali oni „Eliki”. Sama Berta Kwaśnik słyszała wówczas jakiś awanturne i jakiś stuk. Zapytana przez przewodniczącego, czy może objaśnić bliżej przyczynę tego stuku i czy słyszała kiedykolwiek odgłos wystrzału mówi: ojej! u mnie codziennie strzelają.

Pozostali świadkowie zeznają na te same okoliczności.

Przy pomocy ich zeznań Sąd orientuje się czy w wypadku tym zabójstwo było napadem dokonany przez bandę, a powodowanym zemstą, czy też była to obrona konieczna ze strony Gorajina, który jak wspomnieliśmy do zabójstwa i w ten sposób motywuje swój czyn.

Dziś następuje badanie świadków obrony, możliwe, że zeznania ich wyświatlą sytuację, trzeba przynajmniej zgarnąć wianę i nie jasną. (y).



ZOFJA NIWINSKA

mlodociana gwiazda teatrów polskich. Ma już w swej karierze artystycznej szereg niebylegkich sukcesów (m. in. światła jako Lilla Weneda, kreację stworzyła w sztuce p.t.: „Bieuna, jak mysz kościelna” grając

główną rolę. Pełna świeżości i wdzięku, niezawodnie i w nas stanie się ulubienicą publiczności. W „Lutni” gra obecnie rolę Anieli w „Wielkim człowieku” Al. hr. Fredry.

## CHODZĘ PO MIEŚCIE..

### O RUCHU BUDOWLANYM NA ANTOKOŁU

Zobaczyć w Wilnie budujący się dom, czyli, jak się u nas mowi, fabrykę, znaczy akurat tyle, co utrzącić białego kraka.

Tak się już stało, żeśmy po wojnie przestali sobie wyobrazać jak wygląda budowa nowego domu i, śmiało rzecz można, gdyby nie gmach Br. Jabłkowskich wykonany kilka lat temu i kilka może jeszcze t.z.w. obiektów rządowych, zapomnielibyśmy co znaczy słowo „ruch budowlany”.

Ale przyszły znowu czasy i oto w tym roku stał się coś zgoła niezrozumiałego: Wilno zaczęło się forsownie rozbudowywać.

Wystarczy stanąć koło dzwonnicy katedrańskiej i ku niej okiem rzucić, aby człowiekowi w oczy się wpakowały „żelbetowe kontury gmachu, co na tyłach ulicy Arsenalskiej jak u dróżkach rośnie.

Podobno jakaś spółdzielnia mieszkaniowa.

Jeszcze trochę dalej, ku Wilji, wzrok skierowując, widzi się też jakiś rosnący gmach, tuż obok elektrowni.

Ponoć przyszłe mieszkania, dla funkcjonariuszy naszej centrali oświetleniowej, oznaczają.

Ale idźmy dalej ku Antokołowi. Na linii mniej więcej południowej na numer 14, tyko z drugiej strony ulicy w kacie między ul. Holenderską i Antokolską, jakiś wielki budynek się wznosi.

Mają to być przyszłe domy urzędnicze. Kilka lat temu dochodziły mnie słuchy, że w tym miejscu stanąć ma szereg osnobiańskich, takich domków malenkich z ogródkami. Szczerze wyznam, że mnie te projekty ucieszyły.

Widziałem w nich coś do wznowienia na Antokołu tradycji dworków tych antokolskich dworków co je kiedyś w literaturze stawiano, a których teraz jeno szczytki gdzieś zapomniane pozostały.

Tymczasem w budowlanych planach zaczęły widać zmiany, bo to, co teraz się buduje, zdaje się zapowiadać powstanie wielkiej śródmiejskiej kamienicy, tak akurat do Antokolskiego krajoznawcy posuwać, jak przysłowiowy „wół do karety”.

„Paźwiom uwidm!” mawiali Moskale, nam tedy cóż innego pozostać ma do zrobienia, kiedy nie atramentu trochę użyjemy, poczekać, nim kolonia urzędnicza na Antokołu, jak się patrzy, wykonana zostanie.

Po przez rosnące mury, tylko co omówione, wzrok bieżnie, dalej, ku wzgórzom, co Antokół od Zarczaka oddziela, jak, nie przymierzając wai jak granicami.

Tam to, malowniczo rozłożona nasza średnia szkoła techniczna muru swe wznosi.

Pisałem kiedyś o tem. Fotografiję prezentowałem. A jakże!

W tym roku warsztaty przybyły. Nowoczesne budownictwo, ani słowa „żelbetu” i „żelbetu” tylko, wielkie kolumny, solidne fundamenty. Budzie na co, patrząc, jak wszystko, jak się należy, wykonanem zostanie.

„Ale jest i małe „ale”, bo z pośród tych budowlanych okazalości, tuż obok wcale (według pipsowego projektu, com go widział, sądząc) miłych i ładnych linij przyszłego gmachu głównego szkoły, wśród lasów Antokoła, na nie pięknej naszej podwileńskiej przyrody, komin fabryczny zgola w niebo strzela.

Niezbędne akcesorium warsztatów ponoć stanowi. Cóż robić, niema na to rady. To jedno pewne, że wrazenie estetyczne całego obejścia Szkoły Technicznej psuje i wprowadza całkiem obcy i dysonans z widokami Antokoła stanowiącymi, obrazek. Coś jakby amerykański „drapacz chmur” tuż obok krakowskiego Wawelu (gdyby go postawiono).

„Ale to tylko refleksje... Idźmy dalej.

Przy Ryneczku Antokolskim, wiosną rozpoczęta budowa gmachu szkoły powszechnej, nadzór posunęła się naprzód. Już jedno i drugie skrzydło wybudowane pod dach. Już i krokiew na nich. Jeszcze tylko srodek wypełnić wypanie i już całosc będzie, na działwe szkolną oczekująca.

Bardzo ładny budynek. Bardzo harmonizujący z budownictwem Antokoła.

Powinszować, powinszować go Magistra łowi trzeba.

Tuż obok Ryneczka, wśród starych drzew Sapieżńskiego parku kościółek stoi po — Trynitarski.

Właśnie wiosną tego roku powstał komitet odnowienia tej świątyni. Już teraz dach kryje się odnowa. Już wiecie kopulasto-bizantyzkiem przerebiono gruntuwie. Już krzyże nowe.

Z wiosną przyniada zewnętrzne malowania i przerebki wewnątrz.

O kroków dwoście od kościoła Szpital Wojskowy także roboty budowlane prowadzi. Dobudowuje się na jednym z gmachów całe piętro, inny obok kliniki oftalmicznej położony, rozszerzając i takoz rozbudowując. Nareszcie jest ruch. Nareszcie robi się coś, co, po kilku latach zastojów, śmiało „ruchem budowlanym” nazwać można.

## GIEŁDA WARSZAWSKA

25 września 1929 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno
Dolary	8,88,5	8,90,5	8,85,5
Belgia	124,60	124,31	123,69
Kopenhaga	237,38	237,98	236,78
Budapeszt	155,55	155,95	155,15
Holandia	357,60	358,50	356,70
Londyn	43,23,5	43,34	43,13
Nowy-York	8,90	8,92	8,88
Oslony	237,52	238,12	236,92
Paryz	34,91	35,00	34,81
Praga	26,41	26,47	26,35
Szwajcaria	171,93	172,36	171,50
Stokholm	238,88	239,48	238,28
Wiedeń	125,40	125,71	125,09
Włochy	46,67,5	46,79	46,56
Marka niemiecka	212,41		

Papiery procentowe:

Pozyczka inwestycyjna 120—119. Premja 9,75. 6 proc. dolarowa 82. 10 proc. kolejowa 102,50. 5 proc. kolejowa — 8 proc. L. Z. B. Gosp. Kraj. i Banku Roln., obligacje B. i G. proc. L. Z. ziemskie 49, 8 proc. warszawskie 67. 5 proc. warszawskie 67. 8 proc. Łodzi 58,50. 10 proc. Siedlec 67. 8 proc. obligacje T. K. Ziemińskiego 94. —

Akcje:

Bank Polski 169—170. Powszechny Kredyt 110. Związek Spółek Zdobczych 78,50. Puls 7,75. Elekrownia w Dąbrowie 90—88. Cukier 90. Cegielski 28,50. Mordziejów 21. Norblin 105,75. Ostrowski 84,50. Starochowice 25—24,75. Zieloniewski 80,50. 80 Haberbusch 225—, Węgiel —. Parowozy —, Borkowski —.

## CENY W WILNIE.

Z dnia 24 września r. b.

Ziemiopłody: pszenica 48 49, żyto 23—25, jęczmień 24—26, owies 25—26, gryka 25—28, orzechy pszenne 20—22, żytnie 19—20, siano 9—10, słoma 7—8, makuchy liniane 49—50. Tenczenia bardzo słaba. Wobec posiadania zapasów, młyny wstrzymują się od zamówień.

Mąka pszeniana 90—110, żytnia razowa 29—30, żytnia 40—43 za kg.

Kasza jęczmieńna 60—70, jaglana 80—100, gryczana 80—90, owsiana 80—110, perłowa 60—80, pszenka 55—60 za 1 kg, manna 100—130.

Mięso wołowe 230—280, cielęcę 210—260, baranie 200—260, wieprzowe 280—320, stonina świeża 380—400, solona 400—460, sadło 400—460, smalec wieprzowy 440—460.

Nabiał: Mleko 35—40 gr. za litr, smietana 180—200, twaróg 80—100 za 1 kg, ser twarogowy 120—150, masło niesolone 550—600, solone 500—550.

Jaja: 180—200 za 1 dziesiątek.

Warzywa: groch polny 50—60, strączkowy 50—60, fasola biała 150—160, strączkowy 50—60, kartofle 9—10, kapusta świeża 15—20, kwaszona (brak), marchew 20—25 (za pecezek), buraki 20—25 (za pecezek), brukiew 15—20, ogorki 7—8 zł. za 100 sztuk, cebula 40—50, pomidory 50—70 za kg. kalafior 30—70 za główkę.

Owoce: Jabłka stołowe 120—130 za 1 kg, kompotowe 50—60, sliwki węgierski 170—180.

Grzyby: Borowiki 5—5,50 zł. za 1 kg, rydze 470—480, mieszane 0,70—0,80.

Drób: kury 5—7 zł. za sztukę, kurczęta 150—250, kaczki 6—8, młode 300—400, gęsi 8—12, indyki młode 5—7 zł.

Ryby: liny żywe 500—550, śnięte 280—330, szczypanki żywe 550—600, śnięte 250—300, leszcze żywe 500—550, śnięte 280—350, karpie żywe 475—500, śnięte 250—300, karasie żywe 350—400, śnięte 250—280, okonie żywe 500—550, śnięte 320—350, wasań żywe 500—550, śnięte 350—400, sielawa 250—300, sumy 250—280, węgorze 600—700, mietusy 250—280, płocie 180—250, drobnie 50—80. (n)

# Kto przybył na zjazd przyrodników i lekarzy

Na XIII zjazd lekarzy i przyrodników polskich przybyli w dniu dzisiejszym do Wilna między innymi: prof. Antoni Gluziński z Warszawy, prezes stałej delegacji zjazdów lekarzy i przyrodników prof. Ciechanowski, szef departamentu sanitarnego w Min. Spraw Wojsk. gen. Rouppert, dyrektor służby zdrowia w M. Spraw Wewn. Piestrzyński, b. rektor uniwersytetu lwowskiego znany chirurg prof. Schramm, b. rektor Politechniki warszawskiej znany fizyk Świętoślowski, prof. Godlewski z Krakowa, prof. Kryński z Warszawy, b. rektor uniwersytetu poznańskiego prof. Grochmalicki. Wszyscy wyżej wymienieni profesorowie wzięli udział w powitaniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przyjeżdżającego do Wilna jako Ostrej Bramy. Dalej przybyła w dniu dzisiejszym na zjazd delegacja, złożona z 16 lekarzy jugosłowiańskich z dr Iwkonowicem na czele, wybitni neuropatolog z Paryża ojciec i syn Mikulowscy, prof. Cmud z Pragi, Maksymilian Rutkowski, znany chirurg z Krakowa. (w)

# 19 Państwowa Loteria Klasowa

15-ty dzień ciągnięcia.

Po 10000 zł. wygrały nr.: 11690 122984 135930.

Po 5000 zł. wygrały nr.: 2675 44152 52179 62919 64096 117865 139001 160077 163991

Po 3000 zł. wygrały nr.: 94882 100886 110433 175153 104743 151035 157573.

Po 2000 zł. wygrały nr.: 4584 47722 62042 160409 107280 133391 136630 139331 142926 16121 182545

Po 1000 zł. wygrały nr.: 15159 58522 80418 104832 117353 129170 13752 156556

Po 600 zł. wygrały nr.: 1768 19295 20990 25130 35676 36372 39779 41977 43564 45122 45443 46379 47710 66514 101887 104890 105904 107648 109684 123413 128615 138754 146097 172784.

Po 500 zł. wygrały nr.: 290 3038 4838 6598 8071 8605 10133 11386 12426 13027 14238 15130 16854 18285 18837 23306 24002 25663 26467 27225 27294 27554 28299 31687 31934 33972 34626 36725 37617 38980 40192 40301 41663 43266 46182 46405 47957 48174 49660 52900 52590 52851 54424 54698 55059 55360 57616 58675 58862 63016 64296 64751 64934 65040 67848 68735 69777 70315 72428 72872 73442 74242 80454 81177 82729 82769 82914 83522 83982 87515 88499 92881 93419 97690 98135 98770 99385 100860 100199 101631 103215 104267 105704 106620 107201 107633 110282 105545 113538 137714 141457 14400 115384 115849 116318 117683 118400 119316 119530 119599 120148 121999 12202 122285 123906 124673 127457 127688 128978 130708 130834 132524 134457 134802 136821 137941 138581 139615 140853 141284 142330 132544 144227 150630 150838 152522 152827 152841 154024 154778 155034 155438 155699 156089 157205 157710 158532 159168 160590 161635 161719 161871 162760 165784 167540 167737 170856 173900 174554 174829 174925 175191 176352 177276 178467 178901 179531 180580 183413 184007.

128964 129349 130087 130257 130609 132081 135662 136155 139290 140017 140305 14054 141686 141694 143566 144776 145807 149016 147295 147452 149277 149724 150530 150866 151740 153750 154370 157143159107 160570 160945 161898 162386 165299 166790 167677 167365 169779 170188 174642 175930 177627 178732 180630 181496 182265 182754 183541 184065.

# Leon Poczter

Tatarska 20 m. 17. Telef. 14—96.

Lekarz-Dentysta

Ch. Krasnosielski

Wielka 21

WZNOWIŁ PRZYJĘCIA od g. 9—2 i 4 i pół—7 i pół.

Dr. D. Zeldowicz

weneryczne, skórne i moczopłciowe.

POWRÓCIŁ.

Mickiewicza 24, tel. 277

Dr. L. ACHMATOWICZ

powrócił i wznowił przyjęcia

Zyguntowska 24 m. 1

Od godz. 5—7 po poł. — 2

Krawiec Damski

Stanisław Wiśniewski

z Warszawy

ul. Królewska 3, m. 3.

Specjalne płaszcze, kostiumy, futra.

Prof. Dr. W. Jasiński

POWRÓCIŁ.

POWOZ

parokanny do sprzedania, ul. Beliny

Nr 1, u Żyłańca. 2505—2

Tanio do sprzedania SAMOCHÓD-KARETA (Europejska) mało używany Piłomont 6.

**Lekcyj muzyki FORTEPIJAN**

historja, teoria i estetyka

udziela MICHAŁ JÓZEFWICZ

prof. Konserwatorium.

Informacje od 11-ej — 1 i od 4 — 5 po poł.

S-to Jakóbska 6—1.

# KRONIKA

CZWARTEK 26 Dnia Cypriana jutro Kozy

Wschód s. g. 5 m. 10 Zach. s. o. g. 17 m. 10

Spostrzeżenie meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 25 IX 1929 r.

Cisnienie średnie w m 774

Temperatura średnia + 10,4

Opad za dobę w mm.

Wiatr przeważający Południowo-wschodni.

Uwagi: Półpochmurne

Maximum za dobę + 3

Minimum za dobę + 15 C

Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia.

## SĄDOWA

(y) Nominacja w Sądzie Okręgowym. Przed kilku dniami odbyło się uroczyste zaprzysiężenie mianowanego przez Sąd Apelacyjny w Wilnie przysięgłego biegłego do spraw buchalterskich przy Sądzie Okręgowym w Wilnie p. Jana Brzozowskiego, prokuratora jednej z najstarszych instytucji bankowych w Wilnie — Prywatnego Banku Handlowego.

## SZKOLNA

(y) W dniu dzisiejszym młodzież szkolna zwolniona jest od zajęć z rąbki po bytu w Wilnie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, kurator okręgu szkolnego ustanowił dzień dzisiejszy wolnym od zajęć w szkołach wileńskich.

## AKADEMICKA.

Do młodzieży akademickiej. W dniach od 9 do 11 października r. b. Wszechnica nasza będzie święciła 350-letnią rocznicę swego istnienia, swej wytrwałej, niezłomnej pracy nad kształceniem umysłu i wyrabianiem serc młodzieży.

Zbiórą się w owianej mrokiem przeszłości nawie kościoła św. Jana i w zadumanej o minionych latach auli kolumnowej, profesorowie, rzesze akademickie, społeczeństwo wileńskie i goście z całej Polski — będzie chwila wielka i radosna. A najwyższym wyrazem radości jest przecież pieśń radosna, słoneczna, pieśń młodzieńcza, która potrafi dziwnie bratać ludzi, podnosić schyłłe w smutku czoło, szeptać słowa nadziei i wiary. Wiec my, młodzi, wychowanekowie Wszechnicy, musimy się wypowiedzieć na październikowym obchodzie przez radosny wesół śpiew.

I dlatego Chór Akademicki U.S.B. zwraca się do Was, Koleżanki i Koleździ, z gorącym apelem, byście zasilili nasze szczytne szeregi; bo musi nas śpiewać jaknajwięcej, by pieśń była nie tylko radosna, lecz i pożyteczna. Inni uniwersyteci posiadają już bardzo wysoko postawione i liczne chóry, np. chór krakowski występował w Rymie. I nas jakoś dotychczas mała tylko garstka skupia się pod sztandarem pieśni. A dane do tego, by chór mógł stanąć na odpowiednim poziomie, mamy dzięki opiece kuratora chóru p. prof. T. Czeczowskiego i kierownictwu p. Z. Dolegę. Możemy więc teraz ta konieczność gromadzenia śpiewających podczas obchodu zgromadzić nas więcej i zespeli na przyszłość; może wreszcie chór stanie się wykładnikiem twórczej radości całej młodzieży akademickiej rozumiejącej, że trzeba być w świąt z pieśnią na ustach i mówić ludzom swym śpiewem, że z pracy naszej i naszych wierszów czerpiemy radość życia.

Koleżanki i Koleździ! Zapisujcie się jaknajliczniej do Chóru Akademickiego. Zapiszcie się można: 1) do dnia 3 X w lokalu Kółka Polonistów w poniedziałki i wtorki od 4—5 po poł., w środy i czwartki od 11—12, w piątki i soboty od 12—22 popoł. 2) od dnia 3 X zapisy przyjmuję się podczas prób. Pierwsze próby odbędą się w dniach 1 i 2 X o godz. 8 wiecz. w lokalu „Ogniska” (Wielka 24).

Zarząd Chóru Akadem. U.S.B.

## ROZNE

Zgromadzenie ogólne Komitetu odbudowy kościoła garnizonowego św. Ignacego. Zgromadzenie odbędzie się w dniu 1 października o godz. 17 w wielkiej sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie wydziału wykonawczego, 2) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 3) udzielenie absolutorium i wybór zarządu, 4) wolne wnioski.

Dziś, o godz. 4 m. 30 po poł. odbędzie się w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej akt poświęcenia kościoła.

Zarząd związku lekarzy żydów w Wilnie zaprasza wszystkich lekarzy żydów, którzy przyjechali do Wilna na 13 zjazd lekarzy i przyrodników polskich na koleżeńską herbatkę do lokalu związku (Trocka 2) w piątek 27 września r. b. o godz. 8 wiecz.

(y) Kto zna spadkobierców Józefa Kosowika? Ministerstwo spraw zagranicznych poszukuje spadkobierców Józefa Kosowika ur. w Wileńszczyźnie w roku 1892, który walczył w armii Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i zmarł pozostawiając znaczny spadek.

Spadkobiercy powinni zgłosić się do Ministerstwa.

## TEATR I MUZYKA

Teatr Miejski na Pohulance. W dniu dzisiejszym teatr miejski na Pohulance występuje z premierą, rozgłosnej sztuki J. A. Kislewskiego „W sieci”. Sztuka ta przygotowana z wielkim nakładem pracy daje szerokie pole do popisu występującym artystom. Główną postacią szalonej Julki odwarza Lena Eychlerówna. W roli Boreńskiego ukazuje się Wyrzykowski, w roli Chomińskiego wystąpi zawsze mile widziana Dunin-Rychłowska. Reżyseria spoczywa w rękach K. Wyrzykowskiego. Zainteresowanie się premierą wielkie.

Teatr Miejski „Lutnia”. Dziś w teatrze miejskim Lutnia po raz piąty niemiętelną komedią Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”. Główną postacią Jenal-kiewicza kreuje A. Zolnerowicz. Komedia Fredry niebawem schodzi z repertuaru, ustępując miejsce nad wyraz ciekawej i wartościowej pod względem literackim sztuce Crommelynck’a „Maski”. Reżyseruje Z. Ziembinski. Ze względu na interesujący problem jak również i prawdziwie artystyczne wykonanie, sztuka ta będzie niewątpliwie cieszyć się będzie wielkim powodzeniem. Premiera w sobotę najbliższą.

Przedstawienie popołudniowe w Teatrze na Pohulance. W niedzielę najbliższą o godzinie 3 i pół po południu w Teatrze Miejskim na Pohulance odegrane zostaną po cenach znizowanych „Dziady” A. Mickiewicza, w układzie scenicznym S. Wypysiańskiego, w obsadzie premierowej. Bilety już można nabycywać w kasie zamawiając w teatrze Lutnia od 11 do 9 wiecz.

## Niedzielnny koncert Ady Sari.

Niedzielnny koncert Ady Sari. W niedzielę najbliższą wystąpi w teatrze miejskim na Pohulance po raz pierwszy w Wilnie, znakomita śpiewaczka Ada Sari. Bogaty program zawiera arje oprowe i pieśni: Paderewskiego, Karłowicza, Galla, Griega, Straussa, Czajkowskiego, Rachmaninowa i innych. Dotychczasowe koncerty tej świetnej artystki w kraju i zagranicą cieszyły się olbrzymim powodzeniem. Bilety nabycywać można w kasie zamawiając w teatrze Lutnia od 11 do 9 wiecz.

## CO GRAJĄ W KINACH?

Heljos — Dziewica Orleańska.

Kino Miejskie — Człowiek bez nerwów.

Lux — Miasto cudów (z Douglasem Fairbanksem).

Eden — Nowelnia miłości.

Hollywood — Djablica z Trypolisu.

Piccadilly — Huragan (rok 1863).

Światłoid — Tajemnica salonu piękności.

Ognisko — Jedna noc (Rudolf Valentino)

Wanda — Przedwiośnie.

## WYPADKI I KRADZIEŻE.

(c) Nie zostawiać mieszkań bez opieki. Do mieszkania Rozalii Kowalewicz (W. Pohulanka 24) po uprzednim otwarciu drzwi wytrychem dostali się złodzieje i wynieśli bieliznę i garderobę wartości 600 zł.

(c) Pedesterna kradzież w sklepie jubilejskim. Onegdaj w dzień, do sklepu jubilejskiego Kaca przy ulicy Mickiewicza 28 weszło dwóch

ZE ŚWIATA

ELEKTRYCZNY TOTALIZATOR.

Elektryczność wkracza we wszystkie dziedziny życia, nie więc dziwnie, że w kramie sportu, jaką jest Anglia pomyślano o zastosowaniu elektryczności i na tem polu również. Jak wiadomo, w kraju tym przodującym w kulturze rasy końskiej, nie znano do niedawna gry w totalizatora, a chwila wszelako wprowadzenia niebezpiecznej tej zabawy, rujnującej kieszenie niepowolnych nadawczych, uczyniono to w sposób ultra-nowoczesny stosując i tutaj elektryfikację.

Praca rąk i głów ludzkich zastąpiona została przez prąd elektryczny, poruszający całą odpowiednią maszynę. Dźwignie wprawiają w ruch szereg mechanizmów, dzięki którym totalizator elektryczny ogłasza z niezawodną dokładnością, zdumiewającą precyzją a nadewszystko z błyskawiczną szybkością nazwę zwycięzkiego konia, wysokość stawek oraz przypadającą na każdą stawkę wysokość wygranej. Największą zaletą elektrycznego totalizatora jest absolutna niemożliwość urządzania t. zw. „trików”. Elektryczny totalizator nie może się mylić, wszystkim więc, którzy obawili się szczególne konie, pozostaje jedynie rzucić okiem na zawieszoną momentalnie po skończonym wyścigu wielką tablicę, aby poznać najściślej prawdziwy wynik każdego biegu i przypadającą wygraną.

Regulamin wyścigowy angielski ustala, że dla sprawdzenia wagi konia wygrywającego i jego jeźdźcy potrzeba co najmniej pięciu minut, dalsze trzy minuty do stwierdzenia, że wszystko odbyło się prawidłowo i wygłoszenia słynnego „All right”. Przy świeżo wprowadzonym totalizatorze elektrycznym noszącym nazwę „Totet”, wyniki biegu ogłaszane są w parę sekund po owym „All right” i to z precyzją matematyczną. Na 243 biegi, przy których aparat ten już funkcjonował, jedynie w dwóch wypadkach nastąpiło trzyminutowe opóźnienie ogłoszenia wysokości wyplat, spowodowane jakąś przeszkodą w prawidłowym funkcjonowaniu aparatu. Zazwyczaj publiczność, która przy innych urządzeniach tworzy długie ogony w oczekiwaniu wyplat przy okienkach totalizatora, zatłoczona jest w ciągu siedmiu minut, co najwyżej dzięki czemu głównie zdobył sobie totalizator elektryczny, ów popularny już w Anglii „Totet”, powszechną sympatię. Nie ustalono tylko, a przynajmniej gazety angielskie nie podają, czy „Totet”, jako totalizator państwowy, zdoła wypełnić skutecznie prywatne bookmacherstwo, czy też może ułatwić on tylko sprawniejsze i mniej oszukawcze jego funkcjonowanie. Anglię są wszak narodem, którego zmysł sportmenki ujawnia się nadewszystko w umiłowaniu najprzeróżniejszego rodzaju z dów, a gdzieś większa możliwość czynienia zadość temu umiłowaniu, jeżeli nie na wszelkich podmian wyścigach.



Na coś zawsze się to przyda!

W każdym razie zaoszczędzi Pani ładny grosz, biorąc Persilu stosowną ilość, rozpuszczając go w zimnej wodzie i gotując raz tylko, i to krótko. Na 2 1/2 do 3 wiader wody bierze się 1 paczkę Persilu! Persil to oszczędność!

Persil to Persil



To co ja lubię! PUDER DJACHYLOWY „MOTOR”

SŁOMĘ PRASOWANA dobra i zdrowa, ostatnich żniw, poleca do natychmiastowej dostawy. EKSPORT SŁOMY Sp. z ogr. odp. Poznań, ul. Zwierzyniecka 7. Adres telegraficzny „SŁOMSKO”.

Pierwsze źródło WĘGLA GÓRNOŚLĄSKIEGO konc. S. A. GIESCHE w KATOWICACH. Kopalnie: Cleofas, Frankenberg, Wilhelm, Carmer i Richthofen. Jagiellońska 6, tel. 14-97. Dostawa od 1 tony w wozach ołombowanych.

Podręczniki dla szkół powszechnych w dowolnych ilościach dostarcza KSIĘGARNIA Wacława MIKULSKIEGO Wilno, Wileńska 25. Tel. 664. Warunki spłaty według umowy. Zamówienia z prowincji załatwia odwrotnie. Spisy podręczników — bezpłatnie.

Grand Hotel w Warszawie, Chmielna 5, przy N. Świecie. Tel. 7-90, 406-33 i 336-30. 75 pokoi z nowoczesnym komfortem urządzonych od zł. 3,50 na dobę wraz z pościelą, bielizną i oświetleniem.

Niebezpieczeństwo promieni X. Nowe niebezpieczeństwo zagraża wszystkim, młodym i starym, biednym i bogatym, niebezpieczeństwo tem groźniejsze że niewidoczne i tajemnicze przed którym nie można się ustrzec. Z prawdziwą przykrością poruszamy tą sprawę, gdyż niebezpieczeństwo o którym mowa wypływa z jednego z największych i najdonioślejszych wynalazków cywilizacji ostatniego pięćdziesięciolecia. Wynalazek ten, który leczy setki chorzy i cierpiących, a równocześnie setkom innych przynosi chorobę a niekiedy i śmierć, przez zaniedbanie środków zapobiegawczych i ochronnych. Niebezpieczeństwem o którym mowa są promieniowanie X.

Mniej więcej przed 34 laty świat cały obiegła sensacyjna wiadomość, że uczonemu fizykowi niemieckiemu Röntgenowi udało się odkryć promienie, które zdolne prześwietlać substancje i ciała uważane dotąd za nieprzenikliwe. Te promienie posiadały właściwość wywołują fluorescencję platynocjanu baru, robiąc równocześnie zdjęcia fotograficzne. Zaraz od pierwszego eksperymentu udało się Röntgenowi odfotografować kości swojej ręki. Bardzo szybko, nowy wynalazek rozpowszechnił się w całym świecie wywołując powszechny entuzjazm. Rozmaici uczeni fizycy, lekarze i konstruktorzy prowadzili liczne doświadczenia z promieniami X starając się zebrać ich skład fizyczny i sposób zastosowania ich w biologii, anatomii i paleontologii. Wynalazek Röntgena oddał nieoczekiwane usługi przy badaniu i leczeniu złamanych kości, przy odnalezieniu ciała obcych w organizmie, a wreszcie pozwolił lekarzom obserwować działalność serca i innych wewnętrznych organów. Zdawało się że nastąpiły złote czasy w których fizycy, doktorzy i konstruktorzy zjednoczyli się we wspólnym wysiłku pracy dla dobra ludzkości. W przedkimi jednak czasie, coraz więcej kszą ilość pacjentów leczonych radiodolnie prześwietlać substancje i ciała uważane dotąd za nieprzenikliwe. Te promienie posiadały właściwość wywo-

lywania fluorescencji platynocjanu baru, robiąc równocześnie zdjęcia fotograficzne. Zaraz od pierwszego eksperymentu udało się Röntgenowi odfotografować kości swojej ręki. Bardzo szybko, nowy wynalazek rozpowszechnił się w całym świecie wywołując powszechny entuzjazm. Rozmaici uczeni fizycy, lekarze i konstruktorzy prowadzili liczne doświadczenia z promieniami X starając się zebrać ich skład fizyczny i sposób zastosowania ich w biologii, anatomii i paleontologii. Wynalazek Röntgena oddał nieoczekiwane usługi przy badaniu i leczeniu złamanych kości, przy odnalezieniu ciała obcych w organizmie, a wreszcie pozwolił lekarzom obserwować działalność serca i innych wewnętrznych organów. Zdawało się że nastąpiły złote czasy w których fizycy, doktorzy i konstruktorzy zjednoczyli się we wspólnym wysiłku pracy dla dobra ludzkości. W przedkimi jednak czasie, coraz więcej kszą ilość pacjentów leczonych radiodolnie prześwietlać substancje i ciała uważane dotąd za nieprzenikliwe. Te promienie posiadały właściwość wywo-

KINO TEATR „HELIOS” Wielka epopeja filmowa. W roli JOANNY D'ARC natchniona SIMONNE GENEVOIS. Reżys. Marco de Gastyne. — 50 000 statystów. — Koszt—25 milionów franków. Arcydzieło to pod protektoratem Rządu Francuskiego wyświetlane było w Wielkiej Operze Paryskiej. Dla młodzieży dozwolone. Każdy powinien zobaczyć. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

KINO-TEATR „HOLLYWOOD” D Z I ŚI „DJABLICA Z TRYPOLISU” Wielki przebój filmowy Wzruszający dramat w 10 akt. W rolach głównych znakomita LIANA HAJD, ALFRED FRYLAND i inni gwiazdy ekranu. Nad program: p. t. 2 łądy, 2 kraje, 1 serce, 1 dusza, jest to film nakręcony podczas pobytu wycieczki am rykańskiej w Wilnie. Początek seansów o godz. 4, 6, 8, 10.20.

WILEŃSKIE T-wa Handlowo-Zastawowe Lombard zawiadamia, że w dn. 8 i 9 października 1929 roku o godzinie 5 po południu odbędzie się licytacja w lokalu Lombardu Plac Katedralny ul. Biskupia 12, zastawów we właściwym czasie nieprolongowanych od Nr 11221 do Nr 50374. —1

Poszukujemy mieszkania parterowego, kilkupokojowego, rażakład przemysłowy w okolicy ul. Gaibarskiej, Tatarskiej, Mostowej, Arsenalskiej Oferty do administracji „Słowa” pod S. S.

Oszczędność tworzy bogactwo Żądacie wspaniałą gwarantowaną ogniotrwałą PAPIĘ DACHOWĄ firmy „BOCHTA” M. DAJONA Tanie, praktyczne i długotrwałe dachy Zamówienia przyjmuje się w biurze fabryki: Teatrna 4—1. tel. 10 40. Skład fabryczny: Zawalna Nr. 52.

ŻĄDAJCIE we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od oocisków Prow. A. PAKA.

Zaoszczędźcie pieniądze zaopatrując się wcześniej w węgiel opałowy i koks, ponieważ od 1-go października nastąpi podwyżka frachtu kolejowego. Najlepszy WĘGIEL górnośląski koncernu „Progress” oraz KOKS wagonowy i od jednej tonny w zapłombowanych wozach dostarcza Przedsiębiorstwo Handlowo-Przemysłowe M. DEULL egzystuje od roku 1890 Biuro: Wilno, Jagiellońska 3, tel. 811. Składy węgla: Słowackiego 27, tel. 14-46 —0

Szkoła tańców P. BOROWSKIEGO ul. Trocka Nr 2. Dnia 8-go września r. b. o godz. 7-iej wiecz. otwarcie sezonu na rok 1929-30. UWAGA! Życzący tańczyć według najnowszej mody, powinni się uczyć tylko w Chrześcijańskiej szkole P. Borowskiego. Zapisy codziennie od g. 10 do 12 i od 4 do 6 w.

Najnowsze kreacje futer!!! NAJPRAKTYCZNIJSZE I NAJGUSTOWNIJSZE JESIONKI! NAJMODNIEJSZE UBRANIA! otrzymać można tylko w największym i najelegantszym magazynie konfekcji męskiej i damskiej i składzie futer P. LANCIAN, WILNO ul. Wielka 56 (obok kościoła św. Kazimierza) Wielki wybór sukna najmodniejszych deseni i kolorów! SPECJALNA PRACOWNIA NA MIEJSCU wykonuje obstalunki p. t. Publiczności w ciągu 24 godz. n.

Reklamy, ogłoszenia i prenumeraty do wszystkich pism miejscowych i zamiejscowych. Biuro: Wilno, Jagiellońska 3, tel. 811. Składy węgla: Słowackiego 27, tel. 14-46 —0

Firma egz. od 1874 r. Skład Fortepianów, Pianin i Fisharmonij K. Dąbrowska. Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6. Wielki wybór najlepszych zagranicznych i krajowych instrumentów tylko gwarantowanej jakości SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE.

Do wynajęcia dwa pokoje z wygodami, ul. Dobroczyńska Nr 2-a m. 1. —0

Pokój umiłowany, z wygodami, z przedpokojem, z umeblowaniem lub bez. Rzeźna (od Zakretowej) Nr 11 m. 5. —0

Gabinet Racjonalnej Kosmetyki Lecznicej. Wilno, Mickiewicza 31 m. 4. Zgłaszaj się tylko z kubicą konwulsywnymi doborami, odesłanie, usługa, wypadanie włosów. Sztuczne opalenie cery. Wypadanie włosów i łupież. Najdojrzalsze nowsze zaobycze kosmetyki racjonalnej. Wilno z kapitałem do 100 000 zł. Zgł. Agencja W. Z. P. 43, ja „Polkres” Wilno, ul. Królewska 3, tel. 17-80. —0

Widoki Wilna przebiegną seria 33 pocztówki po taniem cenie 3 zł. całość w polskim składzie aptecznym Władysława TRUBIŁY, Ludwisarska 12, róg Tatarskiej. Tamże modne perfumy na wagę, 48 zapachów

Do wynajęcia 3 pokoje i kuchnia z wygodami, (meble do jednego pokoju) Rzeźna 11 m. 8, do g. 10 rano i od 4 po poł. —0

2-3 pokoje z kuchnią po rzebne dla małej rodziny. Wiadomość: Zawalna 22 m. 2. —0

Mamy do odnajęcia większy lokal w Śródmieściu nadający się pod bank lub inną instytucję. Zgł. Agencja „Polkres” Wilno, ul. Królewska 3, tel. 17-80. —0

Leżak-Dentysta MARYA Dżyńska-Smolka Choroby jamy ustnej. Piombowanie i usługa niezbęd bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym i uczącym tonu i z centralnym wany zakryty. Formy szkieletu. Ofiarą 4 ogrozeniem do wy-„Chewrolet”. m. 5. Przyjmuję: od 6-1 i od 4-7. Wyzd. Zdr. Nr. 3 —0

Leżak-Dentysta MARYA Dżyńska-Smolka Choroby jamy ustnej. Piombowanie i usługa niezbęd bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym i uczącym tonu i z centralnym wany zakryty. Formy szkieletu. Ofiarą 4 ogrozeniem do wy-„Chewrolet”. m. 5. Przyjmuję: od 6-1 i od 4-7. Wyzd. Zdr. Nr. 3 —0

Leżak-Dentysta MARYA Dżyńska-Smolka Choroby jamy ustnej. Piombowanie i usługa niezbęd bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym i uczącym tonu i z centralnym wany zakryty. Formy szkieletu. Ofiarą 4 ogrozeniem do wy-„Chewrolet”. m. 5. Przyjmuję: od 6-1 i od 4-7. Wyzd. Zdr. Nr. 3 —0

Leżak-Dentysta MARYA Dżyńska-Smolka Choroby jamy ustnej. Piombowanie i usługa niezbęd bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym i uczącym tonu i z centralnym wany zakryty. Formy szkieletu. Ofiarą 4 ogrozeniem do wy-„Chewrolet”. m. 5. Przyjmuję: od 6-1 i od 4-7. Wyzd. Zdr. Nr. 3 —0

Majątki ziemskie, ośrodki z zabudowaniami do sprzedania. Objazdowa 8, tel. 12-30. —2

WYNAJĘCIE TYSIĄCE chorych na katar żołądka, wzdęcie, kurcze, bóle niestrawności, brak apetytu, ogólne osłabienie i cetera, odzyskało zdrowie, używając ziola sławnego na cały świat Dr. Dietla, Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, bez-Rzeźna (od Zakretowej) Nr 11 m. 5. Żądacie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki, Apteka. 286E-Z

Widoki Wilna przebiegną seria 33 pocztówki po taniem cenie 3 zł. całość w polskim składzie aptecznym Władysława TRUBIŁY, Ludwisarska 12, róg Tatarskiej. Tamże modne perfumy na wagę, 48 zapachów

Widoki Wilna przebiegną seria 33 pocztówki po taniem cenie 3 zł. całość w polskim składzie aptecznym Władysława TRUBIŁY, Ludwisarska 12, róg Tatarskiej. Tamże modne perfumy na wagę, 48 zapachów

Widoki Wilna przebiegną seria 33 pocztówki po taniem cenie 3 zł. całość w polskim składzie aptecznym Władysława TRUBIŁY, Ludwisarska 12, róg Tatarskiej. Tamże modne perfumy na wagę, 48 zapachów

Widoki Wilna przebiegną seria 33 pocztówki po taniem cenie 3 zł. całość w polskim składzie aptecznym Władysława TRUBIŁY, Ludwisarska 12, róg Tatarskiej. Tamże modne perfumy na wagę, 48 zapachów

Widoki Wilna przebiegną seria 33 pocztówki po taniem cenie 3 zł. całość w polskim składzie aptecznym Władysława TRUBIŁY, Ludwisarska 12, róg Tatarskiej. Tamże modne perfumy na wagę, 48 zapachów

Widoki Wilna przebiegną seria 33 pocztówki po taniem cenie 3 zł. całość w polskim składzie aptecznym Władysława TRUBIŁY, Ludwisarska 12, róg Tatarskiej. Tamże modne perfumy na wagę, 48 zapachów

Widoki Wilna przebiegną seria 33 pocztówki po taniem cenie 3 zł. całość w polskim składzie aptecznym Władysława TRUBIŁY, Ludwisarska 12, róg Tatarskiej. Tamże modne perfumy na wagę, 48 zapachów

Widoki Wilna przebiegną seria 33 pocztówki po taniem cenie 3 zł. całość w polskim składzie aptecznym Władysława TRUBIŁY, Ludwisarska 12, róg Tatarskiej. Tamże modne perfumy na wagę, 48 zapachów

Widoki Wilna przebiegną seria 33 pocztówki po taniem cenie 3 zł. całość w polskim składzie aptecznym Władysława TRUBIŁY, Ludwisarska 12, róg Tatarskiej. Tamże modne perfumy na wagę, 48 zapachów

Widoki Wilna przebiegną seria 33 pocztówki po taniem cenie 3 zł. całość w polskim składzie aptecznym Władysława TRUBIŁY, Ludwisarska 12, róg Tatarskiej. Tamże modne perfumy na wagę, 48 zapachów

Widoki Wilna przebiegną seria 33 pocztówki po taniem cenie 3 zł. całość w polskim składzie aptecznym Władysława TRUBIŁY, Ludwisarska 12, róg Tatarskiej. Tamże modne perfumy na wagę, 48 zapachów